



Strategiczna cierpliwość: interesy Francji i dialog z Rosją

Łukasz Maślanka

Zaniepokojenie planami zaproszenia przez Mali prywatnej firmy wojskowej (tzw. grupy Wagnera), atak hybrydowy Białorusi na granice UE i zaostrzenie sytuacji we wschodniej Ukrainie odnowiły we Francji dyskusję o stosunkach z Rosją. Mimo ostrzeżeń ze strony części ekspertów prezydent Emmanuel Macron uważa, że bezpośredni dialog z Władimirem Putinem jest jedyną drogą do rozwiązania kwestii spornych. Władze Francji unikają bardziej stanowczej polityki wobec Rosji, obawiając się reakcji prorosyjskiej opozycji, osłabienia Francji względem USA i wzrostu znaczenia NATO.

Zainicjowany w 2019 r. przez Macrona i Putina dialog francusko-rosyjski miał doprowadzić do wzrostu zaufania między tymi państwami, a następnie do odprężenia w relacjach UE–Rosja. Macron liczył, że w interesie rosyjskich władz będzie realizacja porozumień mińskich w zamian za francuskie poparcie dla zniesienia części unijnych sankcji przeciw Rosji. Polepszenie relacji UE z Rosją mogłoby – w ocenie władz Francji – ułatwić [budowę autonomii strategicznej UE](#), pozwalając na niezależnienie polityki zagranicznej Wspólnoty od amerykańskiego sojusznika i zdefiniowanie wspólnych z Rosją interesów bezpieczeństwa w obszarze Eurazji. [Pomimo kilku spotkań na najwyższym szczeblu](#) i regularnych rozmów telefonicznych obu liderów Francji nie udało się uzyskać od Rosji [ustępstw w sprawie Ukrainy](#), zaś poparcie Putina dla nielegalnego utrzymywania władzy na Białorusi przez Alaksandra Łukaszenkę, [próba otrucia Aleksieja Nawalnego](#) i [aktywność Rosji w Afryce](#) dodatkowo utrudniły osiągnięcie porozumienia.

Rosja – „nasz trudny sąsiad”. Szczególne zaniepokojenie władz Francji budzi [współpraca Rosji](#) i rosyjskich prywatnych firm wojskowych z byłymi francuskimi koloniami w Afryce. Gdy w sierpniu 2021 r. pojawiły się pogłoski o negocjacjach między [tymczasowym rządem Mali a prywatną wojskową grupą Wagnera](#), francuskie władze zareagowały na to groźbą wycofania z tego państwa swoich sił prowadzących walkę z dżihadystami. Na wniosek Francji szefowie MSZ państw UE zgodzili się w listopadzie 2021 r. na sporządzenie listy sankcji przeciwko rosyjskim podmiotom, gdyby grupa Wagnera rzeczywiście miała działać w Mali.

Groźba przyjazdu rosyjskich najemników pojawiła się, gdy władze Francji starały się zmniejszyć swą obecność wojskową w Sahelu, zachęcając partnerów z UE do dołączenia do prowadzonej pod dowództwem Francji wielonarodowej misji Takuba. Francuska opinia publiczna jest bowiem zmęczona trwającymi tam walkami i związanymi z nimi stratami w ludziach. Jednocześnie władze chcą uniknąć wrażenia wycofywania się pod wpływem rosyjskiego nacisku.

Spory z Rosją w Afryce nie przełożyły się na zmianę stosunku Francji do zagrożenia ze strony Rosji dla UE, NATO i partnerów (zwłaszcza Ukrainy). Władze Francji chciałyby doprowadzić do zakończenia lub zamrożenia konfliktu rosyjsko-ukraińskiego poprzez negocjacje w ramach formatu normandzkiego i wdrożenie protokołu Mińsk 2. Z niechęcią odnoszą się do możliwości poszerzenia składu formatu normandzkiego (np. o USA lub Wielką Brytanię), gdyż to we współdziałaniu niemiecko-francuskim widzą szansę na podkreślenie roli UE jako mocarstwa współkształtującego sytuację w swoim sąsiedztwie. Francja obawia się też, że angażowanie NATO w pomoc Ukrainie wzmocni agresywność Rosji. W przeprowadzonej w połowie listopada 2021 r. rozmowie z Putinem, reagując na koncentrację rosyjskich wojsk wokół granic Ukrainy, Macron zadeklarował wolę obrony integralności terytorialnej tego państwa, choć nie wskazał sposobu. Francuski przemysł zbrojeniowy jest zainteresowany eksportem broni (np. samolotów Rafale) na Ukrainę, ale władze obawiają się pogorszenia relacji z Rosją.

Stanowcze słowa o obecności Rosji w Afryce czy prowokacji względem Ukrainy nie przeszkadzają Francji pozostawać

rzeczniką dialogu z Rosją. Macron i minister spraw zagranicznych Jean-Yves Le Drian wielokrotnie powtarzali, że Rosja jest przede wszystkim sąsiadem UE i nie może być ignorowana. Dialog z Rosją ma też być – w oczach francuskich władz – remedium na kryzys na granicy Białorusi z UE, bo tylko Putin może wywrzeć skuteczny nacisk na Łukaszenkę.

Rosja – niezbędny partner. Ostatnią odstoną dialogu francusko-rosyjskiego było wznowienie w listopadzie 2021 r. – po rocznej przerwie spowodowanej próbą otrucia Aleksieja Nawalnego – rozmów ministrów spraw zagranicznych i obrony obu państw. Przekonanie o konieczności dialogu jest wzmacniane przez [napięcia w relacjach francusko-chińskich](#), [spory z USA wokół sojuszu AUKUS czy rywalizację z Turcją na Morzu Śródziemnym](#). Macron stawia sobie za cel niedopuszczenie do konfliktu dwóch supermocarstw – USA i Chin – którym musiałyby podporządkować się inne państwa, w tym Francja i Rosja. W interesie tej ostatniej ma zatem leżeć poparcie dążeń Francji w postaci odprężenia relacji z UE.

Ważną rolę we francuskim stosunku do Rosji odgrywa koordynacja tych relacji z Niemcami. Macron z niechęcią podchodzi do [budowy gazociągu Nord Stream 2 \(NS2\)](#), który jeszcze bardziej uzależni UE od rosyjskiego gazu. Część francuskich środowisk gospodarczych sądzi jednak, że zapotrzebowanie UE i samej Francji na gaz będzie wzrastało podczas transformacji energetycznej. Władze Francji obawiają się też, że zablokowanie NS2 przez amerykańskie sankcje pogłębiłoby uzależnienie UE od USA. Nieudana inicjatywa Francji i Niemiec zorganizowania szczytu UE–Rosja z Putinem (przedstawiona latem 2021 r.) miała być – w opinii francuskich władz – przejawem samodzielności unijnej polityki zagranicznej. Oznaczałaby też akceptację pozostałych państw członkowskich dla francusko-niemieckiego kursu wobec Rosji.

Choć francusko-rosyjska wymiana handlowa (11 mld euro w 2020 r.) stanowi zaledwie połowę wymiany z Polską, na francuską debatę wpływa mit chłonności rosyjskiego rynku. Podkreśla się rolę francuskich firm, które na rosyjskim rynku są największymi zagranicznymi pracodawcami (160 tys. zatrudnionych). Francja zajmowała też drugie miejsce wśród zagranicznych inwestorów w Rosji (16,8 mld dolarów, w tym inwestycje firmy Total Jamał LNG i Arctic LNG 2). Rzadko dyskutuje się z kolei o realiach inwestowania w Rosji (np. aresztach francuskich biznesmenów w celu szantażu). Wyjątkiem był zakaz posługiwania się przez francuskich producentów na rosyjskim rynku nazwą „szampan”, co zaogniło relacje w 2021 r. Dialogowi z Rosją sprzyja też

dynamika francuskiej polityki wewnętrznej. Sondaż z 2019 r. wykazał, że 53% Francuzów oczekuje intensyfikacji relacji z Rosją, zaś aż 57% uważa, że Rosja przedstawiana jest we francuskich mediach w sposób zafałszowany. Większość konkurentów Macrona – poza socjalistami i zielonymi – uważa, że [jedną z przyczyn diagnozowanego przez nich spadku znaczenia Francji w polityce globalnej są złe stosunki z Rosją](#). Argumenty te podnoszą zwłaszcza przedstawiciele skrajnej prawicy (Eric Zemmour, Marine Le Pen), ale też populistycznej lewicy (Jean-Luc Mélenchon) i obozu gaullistowskiego (Eric Ciotti). Krytyka uległości Macrona wobec Rosji wychodzi z kolei od elitarnych środowisk eksperckich czy dziennikarskich, które Macron – wyrażając nieufność w stosunku do nich – określił mianem „głębokiego państwa”.

Wnioski i perspektywy. Francja stara się oddzielać rywalizację z Rosją w Afryce od relacji UE–Rosja i NATO–Rosja, a także oceny sytuacji na Ukrainie i Białorusi. Władze Francji, ale też przeważająca część opozycji, opowiadają się za rozwiązywaniem sporów wynikłych z agresywnego zachowania Rosji w Europie przez bezpośredni dialog z Putinem. Rosja będzie nadal wykorzystywała to podejście do zwiększania podziałów w UE. Ostrożną taktykę Francji może pokrzyżować ewentualna eskalacja rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie, która zmusi Francję do poparcia zaostrzenia sankcji. Zakup przez Ukrainę broni o strategicznym znaczeniu (np. myśliwców) we Francji mógłby też skłonić jej władze do większego zainteresowania Ukrainą i utrudnić działalność środowiskom prorosyjskim.

Sytuacja w Mali wydaje się obecnie najpoważniejszym punktem zapalnym w relacjach francusko-rosyjskich. Możliwe są więc działania na rzecz zapobieżenia zwiększeniu rosyjskich wpływów w tym kraju, także poprzez sankcje UE. Francja będzie również starała się zwiększać udział partnerów z UE w misjach wojskowych w Sahelu, by problem rosyjskiej obecności tam stał się odczuwalny dla całej UE. Zapowiadany udział Polski w misji Takuba w Mali wzmocni jej argumentację na rzecz rewizji polityki UE i Francji wobec Rosji.

Macron w polityce wewnętrznej nie odczuwa impulsów, które skłoniłyby go do większej asertywności wobec Rosji. Większość konkurentów oskarża go raczej o uległość wobec USA. Francja jest więc dogodnym terenem dla rosyjskich działań destabilizujących podczas zbliżających się kampanii wyborczych, np. popierania przychylnych jej kandydatów..